

Rozważania księdza Jacka...

Rada Europy - załóżek przyszłej federacji państw europejskich - powstała w 1949 roku. Rok później ogłoszono konkurs na godło przyszłej, zjednoczonej Europy. Do Strasburga nadesłano 101 prac. Komisja, której przewodniczył Żyd - Paul Levy - dyrektor biura prasowego Rady, wybrała propozycję niejakiego Arsena Heitza: okrąg utworzony z dwunastu gwiazd na błękitnym tle.

Heitz wyjaśnił później, że do pomysłu zainspirowała go lektura książki o św. Katarzynie Laboure. Właśnie kupił medalik sobie i swojej żonie. To z niego „ściągnął” owe dwanaście gwiazd na godło Europy.

Temu zdarzeniu towarzyszyły jeszcze dwie niezwykle okoliczności. Pierwsza: Rady Europy tworzyło wówczas nie dwanaście a dziesięć państw. Pozostawiono jednak dwanaście gwiazd, gdyż liczba ta - od czasów biblijnych - oznacza pełnię (pokolenia Izraela, apostołowie). Druga: godło zjednoczonej Europy zatwierdzono 8 grudnia 1955 roku - w uroczystość Niepokalanej Poczęcia Maryi.

Dziś znak Dziewicy w wieńcu z gwiazd dwunastu jest odcisnięty na fladze Unii Europejskiej i na każdej tablicy rejestracyjnej, jeżdżącego po jej drogach pojazdu.

Ich różnorodność jest pod każdym względem ogromna: ciężarówki, dostawczaki, busy i auta osobowe, traktory, skutery i motocykle, napędzane olejem napędowym, benzyną, silnikami hybrydowymi i jeżdżące na gaz albo na prąd. Drogie, bogate, wytworne i zaawansowane technicznie ale również stare, połatane, rdzewiejące, zaniedbane, wciąż się psujące i poobijane - wszystkie mają tablice rejestracyjne z taką samą liczbą gwiazd, jak Cudowny Medalik.

Święty Maksymilian marzył, by ten znak Maryi dotarł do każdego domu. Dziś - przynajmniej w Europie - to marzenie się spełnia: medalik, a przynajmniej jego gwiazdzista część - jest niemal w każdym domu, w każdej rodzinie, dzięki europejskiej tablicy rejestracyjnej. Dla Rycerstwa Niepokalanej to wyraźny sygnał: tak samo, jak nie sposób dziś obejść się bez samochodu, również trudno wyobrazić sobie, komu nie byłaby potrzebna pomoc Niepokalanej, świadectwo Jej zawierzenia Bogu, przykład Jej oddania Chrystusowi.



EWANGELIZACJA W KOMUNII

Intencja modlitewna na czerwiec:

Aby w każdym środowisku i w każdym kraju Rycerstwo Niepokalanej potrafiło realizować swoje powołanie misyjne.

Pismo Święte

Mk 16,15-16

I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.

Nauczanie Kościoła

Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 1998, nr 7.

Dzieło to, idąc za trafną intuicją, przyczyniło się do szerszego uznania w Kościele pewnych fundamentalnych wartości, rozposzechnianych dzisiaj przez Papieskie Dzieła Misyjne: wartości samej misji, zdolnej odrodzić w Kościele żywotność wiary, która wzrasta, gdy chrześcijanie starają się głosić ją innym: «Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana» (Redemptoris missio, 2); wartości, jaką jest powszechność powołania misyjnego, oznaczająca, że wszyscy bez wyjątku powinni ofiarnie współpracować z misją Kościoła; wreszcie wartości modlitwy, ofiary cierpienia i świadectwa życia jako elementów o podstawowym znaczeniu dla misji, a dostępnych dla wszystkich dzieci Bożych.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana pt. *Obowiązek dawania dobrego przykładu*, nr 213, *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015*, s. 306-308.

Tak samo i u nas w Niepokalanowie; bądźmy o tym przekonani i przypomnijmy sobie to często, że nie tyle zrobimy wychowaniem czy słowem, ile raczej swoim życiem. Nam się może zdawać, że jesteśmy odgradzeni od świata, że nas nikt nie widzi, jednak tak nie jest; wielu z nas musi wyjeżdżać w sprawach obowiązkowych czy prywatnych poza Niepokalanów, stykać się z ludźmi świeckimi; jak się zachowujemy, to ludzie u nas widzą, to wszystko robi swój skutek. Widzą w nas duszę albo zbliżoną więcej do Pana Boga, albo widzą człowieka takiego jak każdy inny. Wystarczy im, jak tylko zobaczą. Nie potrzebują z nami nawet rozmawiać. Swoim zachowaniem się wywieramy wpływ albo dodatni, albo ujemny. Św. Franciszek raz tak rzekł do swych braci: pójdźmy głosić kazanie. Gdy przeszli przez miasto, jego współbracia zauważyli: przeszliśmy już miasto, a mieliśmy przecież głosić kazanie. To nasze przejście przez miasto było naszym kazaniem.

Będziemy przed Bogiem na sądzie odpowiadać nie tylko za to, cośmy popełnili skrycie przed oczyma ludzi, ale i za te wszystkie zgorszenia, jakie daliśmy ludziom. Również za wszystko, co od nas pochodziło, za naszą złą wolę, za to czegośmy nie uczynili, a do czegośmy byli obowiązani. Ten jest sposób naszego propagowania MI, sposób życia naszego. Św. Paweł zwracając się do wiernych tak mówił: „Bądźcie doskonałymi, jakom i ja jest Chrystusów. Czyńcie tak, jak i ja czynię” (por. 1 Kor 11,1-2). To samo każdy z nas powinien czynić i wołać za św. Pawłem: bądźcie doskonałymi itd. – chociaż nie ustami, ale duchem. Tak się winniśmy prowadzić, aby każdy mógł nas naśladować, a my w ten sposób siebie uświęcać. To jest największa nasza misja, aby przykładem pokazać, jak wygląda rycerz Niepokalanej.

Wyjaśnienie tekstów

Nakaz misyjny pojawia się w Ewangelii kilkakrotnie. Najmocniej wybrzmiewa tuż przed Wniebowstąpieniem Pana Jezusa - wtedy Apostołowie nie mają już wątpliwości, że powołaniem Kościoła jest głoszenie Dobrej Nowiny o Zmartwychwstałym! Choć może jeszcze trudno im w to uwierzyć, może pomimo wielkich cudów, które widzieli i których byli świadkami wciąż jeszcze po ludzku się boją, to ostatecznie w Wieczerniku - namaszczeni Duchem Świętym doświadczają w całej pełni, że mają być narzędziami - powinni dać przestrzeń, by sam Bóg mówił i działał przez nich.

To wezwanie wciąż jest aktualne - Kościół wskazuje, że jesteśmy powołani nie tylko do misji “ad extra” - czyli na zewnątrz - do miejsc i ludzi, do których nie dotarła jeszcze Ewangelia, ale także do misji “ad intra” - czyli nieustannego pogłębiania wiary - zarówno wśród ochrzczonych niepraktykujących, jak i wśród nas - trwających w różnych wspólnotach! Oba te “tory” misji Kościoła są nierozdzielne - głoszenie “aż po krańce ziemi” jest możliwe tylko wtedy, kiedy każdy wierzący dba o pogłębienie własnej relacji z Bogiem.

Rozważanie

Jak wielka wdzięczność rodzi się w sercu człowieka, który spotyka i poznaje Boga. Zapewne każdy z nas pamięta ten moment, w którym z całą mocą uświadomił sobie, jak ogromna jest Boża miłość wobec mnie samego, jak wiele Bóg miłosierny mi wybacza i jak cenny jestem dla Niego, jeśli własne życie oddał za mnie...

Ten zachwyt dzielą też osoby, które towarzyszą tym odkryciom - rodzice przekazujący wiarę swoim dzieciom, katecheci i księża obecni na drogach wiary, osoby ze wspólnoty rycerskiej - z którymi przecież dzielimy się swoim świadectwem i to nie tylko tych spotkań z Bogiem pośród radości i cudów, których doświadczamy, ale także tego, jak wzrastamy w cierpieniach, jak pokrzepia nas w trudnościach dłoń Ukrzyżowanego. I podobnie, jak my spotkaliśmy w swoim życiu takich świadków wiary, tak sami jesteśmy do tego zadania wezwani.

O. Maksymilian jasno pokazuje, jak to robić, by być autentycznym - głosić nie tylko słowem, ale życiem całym! Tak, aby przez nas, w naszych czynach, w postawie rycerza, ale także w owocach modlitwy i cierpienia ludzie widzieli Boga. Wtedy właśnie - jak naucza Ojciec Święty - będzie wzrastała i umacniała się także nasza osobista wiara - bo przecież mogą głosić jedynie Boga, którego sam poznałem!

Pytania

1. Jaki jest związek misji wewnątrz Kościoła (“ad intra”) z misją na zewnątrz (“ad extra”)? Dlaczego jedna nie może zaistnieć bez drugiej?
2. Czy dbam o pogłębienie własnej wiary, o coraz lepsze poznanie Boga? Czy czuwam nad tym, by to, co świeckie nie przysłaniało mi tego, co święte? W jaki sposób rozwijam się duchowo?
3. Czy i w jaki sposób głoszę Ewangelię? Jakimi środkami? Do kogo najczęściej kieruję swoją życiową misję?
4. Czy moje życie jest takim “kazaniem”, o którym mówił św. Franciszek? W jaki sposób się to dzieje?